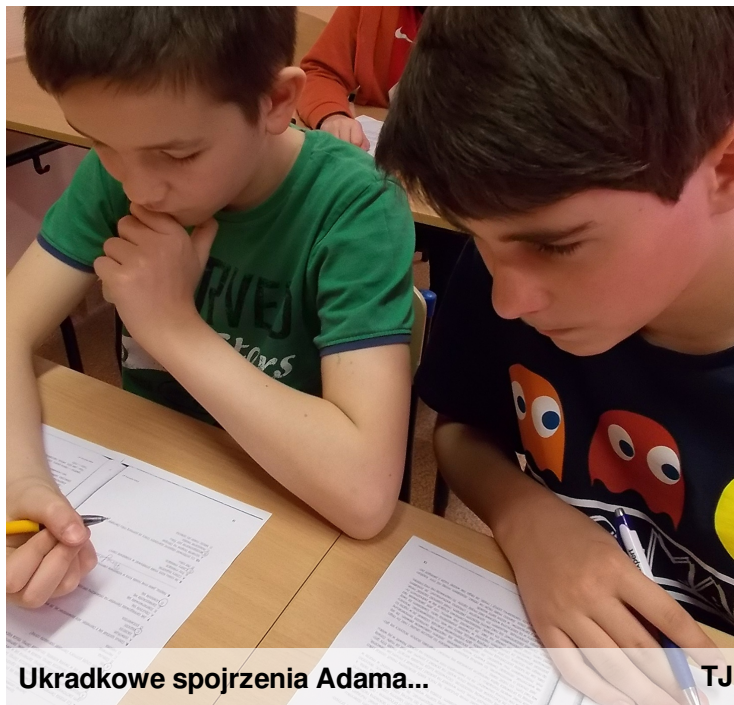


Ściąganie - jedna z najczęstszych czynności wykonywanych w szkole. Ściągamy na sprawdzianach, kartkówkach, a czasami nawet w trakcie odpowiedzi ustnych. Pytanie brzmi: czy ściąganie jest dobre czy złe?

Ściągać czy nie ściągać – oto jest pytanie!

Opinie zapewne byłyby podzielone. "Nałogowi ściągacze" powiedzieliby, że ściąganie jest dobre, bo dzięki niemu mają dobre stopnie, ale osoby bardziej uczciwe odpowiedziałyby, że ściąganie to oszustwo. Jeszcze inni stwierdziliby, że to nic złego, pomóc koledze w potrzebie. Jednak kiedy pomaganie przechodzi w ściąganie? Zaczniemy od zadań domowych. Oczywiście można komuś pomóc, wytłumaczyć zadanie, ale kiedy osoba chce od nas szybko przepisać zadanie, momentalnie pomaganie



Ukradkowe spojrzenia Adama...

TJ

zamienia się w odpisywanie. Kolejne są sprawdziany i kartkówki. Wiele osób podczas testu chociaż raz poprosiło o pomoc kolegę z ławki. Jednorazowe podpowiedzenie można nazwać pomocą, szczególnie jeśli mieliśmy problem tylko z jednym przykładem, ale jeśli w grę wchodzi cały sprawdzian to już jest oszustwo. Jeśli pewna osoba prosi o "pomoc" na każdym sprawdzianie, to taką sytuację można spokojnie nazwać ściąganiem. Kiedy wrócimy do domu i przypadkowo przyznamy

się do winy, zapewne nie ujdzie nam to na sucho. Ale prawda jest taka, że nasi rodzice na 100% kiedyś ściągali, lecz nie chcą się do tego przyznać. Jednak zdarzają się wyjątki. Niektórzy rodzice nie zwracają uwagi na to, że ściągamy, albo mówią, że każdemu może zdarzyć się czegoś zapomnieć. Czasem nawet uznają, że w ten sposób pokazujemy, że jesteśmy zaradni i sprytni. Czy spryt polega na oszukiwaniu? W końcu dla kogo się uczymy?
Nina Wilk
i Basia Leszczyńska

Wiadomo, że mamy wielką wyobraźnię, to dobrze. Jednak niektórzy ludzie uważają, że przez to się wygłupiamy. Może... Chociaż z drugiej strony wyobraźnia to nasza siła, bo co bez niej byśmy robili? Nudzilibyśmy się i nic nas by nie interesowało.

Stworzyć coś dzięki wyobraźni...

Moi koledzy i ja znamy się na tym. Razem stworzyliśmy galaktykę Dzidziol, w której skład wchodzi planety: Dzidziolino Piotra, Rysiowo Zbysia, Gracjanowo Gracjana, moja Miłoszlandia i wiele innych. Galaktykę broni wielki bohater (imienia nie mogę zdradzić; to tajne). Spotykamy się tam i budujemy nowe rzeczy. Oczywiście to wszystko dzieje się w przyszłości, mamy podniebne autostrady i latające pojazdy. W Dzidziolnie znajduje się pole siłowe, które broni

nas przed Pimpakami, są to złe potwory. Transportem do naszych planet są portale. Są bardzo szybkie, do planet dostajemy się w jedną sekundę! Pomiędzy swoimi posiadłościami latały promami kosmicznymi. Nasza galaktyka nadal się rozwija. Wy sami próbujcie pomyśleć o własnej planecie. To bardzo łatwe. Wystarczy tylko otworzyć szufladkę w mózgu z napisem „wyobraźnia” i gotowe! Kiedy rozwiniesz choć trochę swoją fantazję, dołącz do nas!
Miłosz Kaczmarek



Fantazja zabiera nas w niezwykle podróżę...

TJ

Przerwy... chyba nie ma takiego ucznia, który by ich nie lubił. Wtedy można odprężyć się, porozmawiać i odrobić zadanie domowe, o którym słuch w domu zaginął. Zastanówmy się, gdzie spędzamy nasz ukochany wolny czas.

Tajne bazy i szkolne azyle



Czwartoklasistki uwielbiają suszyć ręce... TJ

Uczniowie zwykle dzielą się na grupy. Każda z nich ma swoje terytorium. Takie strefy mogą znajdować się w każdym zakamarku szkoły. Na przykład klasa czwarta postanowiła ulokować się w toalecie. Zapewne klimat prywatności odpowiada im przy sekretnych rozmowach. Nie wszystkim jednak podoba się tak długie przesiadywanie w toalecie. Nie jest

miło przecież załatwiać swoje sprawy w ogromnym towarzystwie. Piątki podczas przerwy obiadowej przesiadują na korytarzu przed salą gimnastyczną. Szczególnie lubią ławeczkę. Faktycznie jest to miejsce sprzyjające długim i interesującym rozmowom. Te pogaduchy mają jednak taką małą wadę, mianowicie są bardzo głośne. Klasa szósta wprost kocha blokowanie przejścia

na schodach. Zwykle biesiadują tam w czasie przerwy obiadowej. Po ich wizycie w ukochanej kryjówce można znaleźć liczne butelki po soczkach lub skórki po mandarynkach, co niezwykle irytuje nauczycieli dyżurujących. Natomiast uczniom w żadnym stopniu nie przeszkadza potłuczone szkło i ogólny bałagan. Może faktycznie można znaleźć

ziarenko prawdy w zdaniu nauczycieli. Przez szóstoklasistów gimnazjaliści nie mogą skupić się na lekcji, bo zaczynają ją 15 minut wcześniej, a bałagan utrudnia przedarcie się przez niezbędne w życiu szkoły schody. Co prawda, to prawda, ale zadajmy sobie pytanie: gdzie indziej uczniowie spędziliby przerwy, jak nie w swoich bazach? Po co próbować ich wyganiać... oni i tak POWRÓCĄ!
Basia Leszczyńska i
Nina Wilk

Szkolne zmary cały czas mieszkają w naszej szkole. Musimy się ich jak najszybciej pozbyć. Oto kilka przykładów zmor i sposoby jak je pokonać.

Nie dajmy się zmorom!

Zegarnik - gdy śpisz, wyłącza twój budzik, a ty nie możesz się obudzić i spóźniasz się do szkoły. Aby go pokonać trzeba chodzić wcześniej spać, aby wcześniej się obudzić oraz być wypoczętym.
Łamacz - jest to zmora, która łamie ołówki, a ty nie możesz nic napisać lub narysować. Jeśli chcesz go powstrzymać, musisz nosić w piórniku temperówkę i często temperować swój ołówek.
Kleks - mieszka w piórze i gdy nim piszesz stawia ci na kartce ogromne kleksy! Wtedy twój test lub opowiadanie jest zniszczone.

Musisz zmieniać stalówki, aby już Kleks cię nie dopadł.
Mylacz - zamienia kolejność wyrazów, które napisałeś. Trzeba sprawdzać dokładnie co napisałeś na kartkówce.
Sennik - ta zmora sprawia, że na lekcji jesteś bardzo zmęczony i rozdrażniony. Przez to nie uważasz na lekcji. Musisz przed przybyciem do szkoły dobrze się wyspać.
Krzywopisator - sprawia, że twoje pismo jest krzywe i nieczytelne. Wtedy pani jest na ciebie zła. Aby go powstrzymać trzeba nauczyć się powoli i spokojnie pisać.

Czkawkowzywacz - przywołuje czkawkę. Aby go powstrzymać musisz wypić dużo wody i wstrzymać oddech.
Chichracz - gdy piszesz jakiś test lub kartkówkę wchodzi do twojej głowy. Zaczynasz się wtedy śmiać i nie możesz przestać. Jak go pokonać – tego nie wie nikt.
Wzrokopsuj - patrzy na ciebie, sprawdza czy nosisz okulary i jak nie to psuje ci wzrok i zakłada okulary. Żeby go pokonać trzeba mniej oglądać telewizję. Czas pokonać wszystkie zmary!
Hania Łagun
i Kasia Karkola



Piąta klasa najlepiej czuje się na swojej ławeczce. TJ



Czy tak wyglądają nasze szkolne zmary? TJ

Większość dzieci i nastolatków lubi się ubierać inaczej niż wszyscy i być oryginalnym. Uczniowie zmieniają sobie fryzury i styl. Czy są tego granice?

Czy lubimy się stroić?



Kasia i Hania mają swój styl.

TJ

Nie można przesadzić z dodatkami, biżuterią lub mocnymi perfumami. Niektórzy ludzie bardzo dziwnie, a nawet czasami strasznie wyglądają z kolczykami w nosie, w języku lub w ustach. Dla niektórych wygląda to okropnie, ale każdy ma inny gust np. jedna osoba lubi dresy, a druga eleganckie sukienki lub jeden lubi strój w stylu emo, a drugi kolorowe bluzy. Czasami niektóre dziewczęta spryskują się zbyt dużą dawką perfum. Za mocny zapach wywołuje czasami ból głowy. Dzieci lubią kupować buty zwane glany czy Conversey. Wszystkim bardzo się podoba

ten rodzaj butów, ponieważ są bardzo popularne i ładnie się w nich wygląda. Niektórzy wolą za to lakierki i wyprasowane koszule i spodnie. Jednak niektórzy chłopcy, ale też dziewczynki nie lubią wyglądać elegancko. Wolą ubierać się w zwyczajne, luźne, lekkie bluzy i spodnie. Każdy ma przecież swój wybór. To, że ktoś wygląda inaczej niż my, nie znaczy, że jest dziwny i wolno go obgadzać. Odnajdźmy swój styl i nie krytykujmy czyjegoś.

Hanna Łagun

Lubimy pograć na komputerze, w Internecie szukamy informacji, słuchamy piosenek. Nasi dziadkowie mało, a czasem nawet nigdy nie korzystają z komputera.

Wieczór z dziadkami i Internetem?

Dziadkowie mówią, że nie potrzebują komputerów do życia. Warto ich jednak przekonać. Na początku trzeba namówić kochanych dziadków, aby spędzili z wnuczkami trochę czasu. Gdy się zgodzą, należy spokojnie i cierpliwie wytłumaczyć jakie klawisze odpowiadają na przykład za napisanie dużej litery lub skasowanie tekstu. Kiedy seniorzy wiedzą już te rzeczy, warto pokazać im w jakich sytuacjach komputer się przydaje. Warto pomóc dziadkom w wyszukiwaniu

informacji na każdy temat, zamawianiu różnych rzeczy przez Internet czy pisaniu prawdziwych „listów internetowych”. Trzeba przy tym zachować spokój, nie można krzyczeć i denerwować się na dziadków, ponieważ oni tego nie lubią i mogą się zniechęcić. Tak naprawdę dziadkowie bardzo się cieszą, kiedy spędzają czas z wnuczkami i będą zadowoleni, gdy dzięki nim dowiedzą się czegoś na temat komputera.

Hanna Łagun

Wśród młodzieży są pewne słowa, które nie są obce nikomu. Do słów takich należy uzależnienie. Jest to stan, w którym po spróbowaniu czegoś jeden raz lub kilka razy, nie możemy normalnie egzystować i żyć bez tego.

Uzależnienie - śmiertelna pułapka

Każdy stan uzależnienia powoduje mózg, który przez to, że zaznał czegoś miłego raz czy kilka razy, musi to zrobić ponownie. Czasami zaś cały organizm nie może funkcjonować bez na przykład jakiegoś narkotyku. Na szczęście nie wszystkie substancje uzależniające powodują taki stan. Uzależnienie u człowieka może dotyczyć na przykład kawy, cukru, alkoholu, papierosów, gumy do żucia, ciasteczek

czy po prostu jedzenia kanapek... Ale chyba najgorszym uzależnieniem są narkotyki. Jest ich bardzo dużo i produkuje się je z wielu rzeczy. Wszystkie narkotyki są bardzo szkodliwe i uzależniające. I nawet jeśli nie zauważy się żadnych skutków ubocznych podczas zażywania, konsekwencje mogą przyjść nawet po kilkudziesięciu latach! Może się zdziwić, że można uzależnić się nawet od herbaty.

Działa to tak samo jak uzależnienie od kawy, które często można zaobserwować u ludzi zapracowanych. Dzieje się to wtedy, gdy pijemy jakiś napój codziennie nawet po kilka razy i nie możemy tak po prostu przestać. I wydaje się, że to nie jest nic złego pić często napoje energetyczne lub wcześniej wymienione napoje, lecz jest wręcz przeciwnie. Kawa zawiera kofeinę a herbata- teinę. Obie

te substancje są w nadmiernych ilościach szkodliwe. Niekorzystne dla zdrowia mogą również okazać się napoje energetyzujące, od których można się uzależnić. Tak więc jest wiele uzależnień, zupełnie się od siebie różniących. Jedno jest pewne- żadne z uzależnień nie jest dla nas dobre. Trzeba więc walczyć z nimi jak możemy i opierać się tego typu pokusom. Powodzenia.

Nina Wilk



Alan uczy babcię wysłać maila.

TJ

Widownia była skromna, ale zainteresowanie prezentacją ogromne, wszyscy obecni poczuli się znowu jak w szkole, jedynie bardziej nowoczesnej oraz z mniej doświadczonymi nauczycielami. Komputery zostały ustawione przed początkującymi, kawa postawiona na ławę. Zaczęliśmy od podstaw.

Młodzi nauczyciele i wyjątkowi uczniowie, czyli lekcja o Internecie

„Mam za dużo lat, żeby korzystać z Internetu” - to zdanie już nigdy nie uratuje nikogo od próby włączenia komputera. 14 lutego 2014 r. cztery uczennice z klasy Ia Społecznego Gimnazjum Językowego w Lubinie - Ola i trzy Julie, a także Ola, Kasia, Hania i Alan z klasy piątej SSP rozwiali wszelkie zmartwienia swoich babć i dziadków dotyczące maszyny do pisania XXI wieku. Włączyliśmy komputery i zapoznaliśmy dziadków z nowym przyjacielem. Pierwsza para prezenterek, Julia Lelek i Julia Broniecka, włączyły na tablicy interaktywnej przygotowaną prezentację. Uczestnicy dowiedzieli się, gdzie znajdują się poszczególne ikony, jak operować touchpad'em, czym można kasować litery. Następnie do akcji wkroczyły Ola Lelek i Julia Grochulska. Pokazały jak napisać zdanie tak, aby nie było ono ciągiem liter oraz jak narysować kwiatka w programie Paint i nie spowodować blue screen'a. Gimnazjalistki przygotowały bardzo szczegółowe instrukcje, dzięki czemu ich prezentacje były zrozumiałe dla każdego. Pot leje

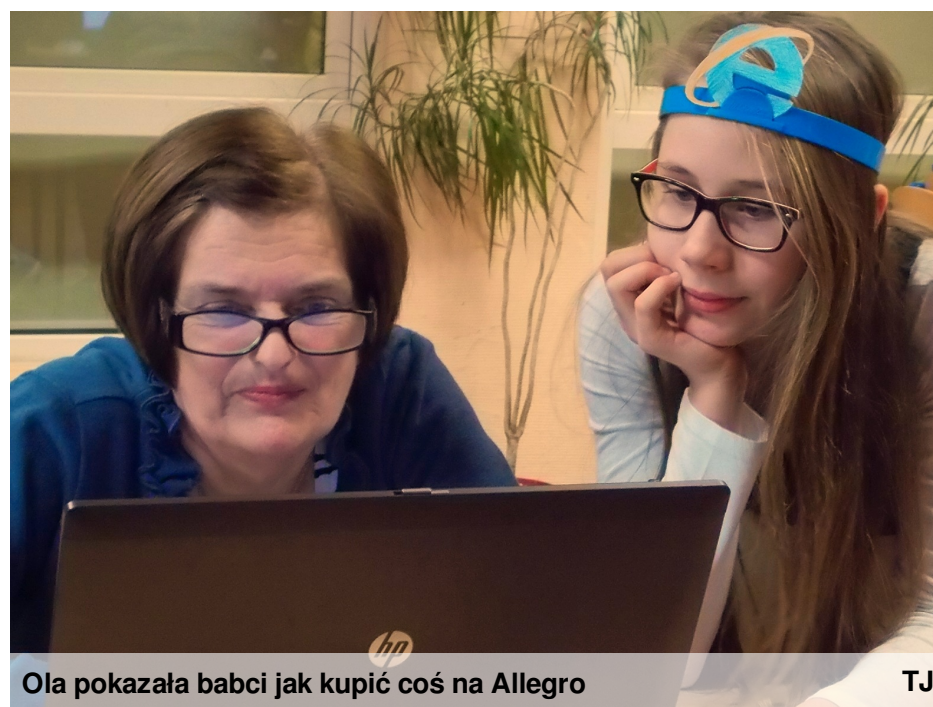
się z czoła, a emocje sięgają zenitu - choć tak naprawdę łała się jedynie herbata dla gości. Gdy umiejętność włączenia przeglądarki i wpisania hasła do wyszukiwarki została opanowana, obecni dostali swoje pierwsze zadanie - mieli wyszukać instrukcję pieczenia jabłecznika. Z biegiem czasu polecenia stawały się trudniejsze, ale wszyscy radzili sobie z nimi brawurowo. Znaleźć sposób na hodowlę roślin doniczkowych, poprzeglądać zegarki na Allegro - to były banały dla naszych gości. W razie ewentualnych problemów wystarczyło zawołać kogoś z drużyny pomocników z klasy piątej, a ci natychmiast pojawiali się i wyjaśniali niejasności. Piątoklasiści nosili na czole opaski z ikonami różnych przeglądarek internetowych. Proste, a jakie pomysłowe. Między innymi dzięki takim drobnostkom atmosfera nie była napięta, wręcz przeciwnie, prowadzący i uczestnicy zajęć byli życzliwie do siebie nastawieni. Po chwili seniorzy nawiązali nowe znajomości, śmiali się ze swoich błędów i czerpali jak najwięcej przyjemności z poznawania komputera.

Najtrudniejsze zadanie miało jednak dopiero nadejść. Seniorzy założyli swoje skrzynki e-mail. Z pomocą prowadzących każdemu udało się utworzyć swoje konta. Wtedy zadaniem seniorów było wysłanie wiadomości na podany adres i odpowiedzenie na pytanie, jak podobają się dzisiejsze zajęcia. Po chwili Ola z radością odczytywała e-maile przepełnione komplementami i podziękowaniami za spotkanie. Na uczestników czekała jeszcze jedna niespodzianka. Hania wręczyła seniorom pamiątkowe przypinki z hasłem „Senior w Internecie”. Na koniec zapytałam naszych gości, czy zamierzają kontynuować przygodę w internetowym świecie. Wszyscy odpowiedzieli twierdząco. Babcia Julii zapewniła, że już nie będzie bała się włączyć komputera, co do tej pory było dla niej czymś niemożliwym. Dziadkowie zapewnili, że chętnie przyjdą na kolejną lekcję o Internecie. Morał więc jest taki: nigdy nie jest zbyt późno na rozpoczęcie pracy z komputerem, trzeba mieć jedynie chęci, wiarę w swoje możliwości i pomocnych wnuków. Olga Młynarz



Hania i Julia był bardzo pomocne.

TJ



Ola pokazała babci jak kupić coś na Allegro

TJ



Ola, Alan i Kasia już wiedzą, że Seniorzy uwielbiają Internet!

TJ